



The Holy See

KATECHEZA OJCA ŚWIĘTEGO FRANCISZKA AUDIENCJA JUBILEUSZOWA 22 października 2016 r. [\[Multimedia\]](#)

Dialog jest wyrazem wielkiej potrzeby miłości Boga

Drodzy Bracia i Siostry, dzień dobry!

Fragment Ewangelii św. Jana (por. 4, 6-15), którego wysłuchaliśmy, opowiada o spotkaniu Jezusa z Samarytanką. Uderzający w tym spotkaniu jest bardzo bezpośredni *dialog* między kobietą a Jezusem. Pozwala to nam dziś zwrócić uwagę na bardzo ważny aspekt miłosierdzia, jakim jest właśnie *dialog*.

Dialog pozwala osobom poznać się i zrozumieć potrzeby jedni drugich. Jest on przede wszystkim oznaką wielkiego szacunku, ponieważ sprawia, że ludzie nastawiają się na słuchanie i są w stanie przyjąć najlepsze punkty widzenia rozmówcy. Po drugie, dialog jest wyrazem miłości, ponieważ choć nie bagatelizuje różnic, może pomóc w poszukiwaniu i dzieleniu wspólnego dobra. Ponadto dialog skłania nas do stanięcia przed drugim, postrzegania go jako daru Bożego, który jest dla nas wyzwaniem i chce być respektowany.

Niejednokrotnie nie spotykamy braci, pomimo że mieszkamy blisko nich, zwłaszcza gdy przyjmujemy dominującą postawę w stosunku do drugiej osoby. Nie prowadzimy dialogu, jeżeli nie słuchamy dostatecznie albo usiłujemy przerwać drugiemu, aby udowodnić, że mamy rację. Jakże często, jakże często, gdy słuchamy jakiejś osoby, powstrzymujemy ją i mówimy: «Nie! Nie! Nie jest tak!», i nie pozwalamy jej dokończyć wyjaśnienia tego, co chce powiedzieć. A to uniemożliwia rozmowę: to jest agresja. Natomiast prawdziwy dialog wymaga chwil ciszy, w których trzeba dostrzec niezwykły dar obecności Boga w bracie.

Drodzy bracia i siostry, dialog pomaga ludziom w humanizacji relacji i przezwyciężaniu nieporozumień. Jak bardzo potrzebny jest dialog w naszych rodzinach i o ileż łatwiej można by rozwiązać problemy, gdybyśmy nauczyli się słuchania siebie nawzajem! Tak jest w relacjach między mężem i żoną oraz między rodzicami i dziećmi. Jak wielce pomocny może być również

dialog między nauczycielami i ich uczniami lub między menadżerami i pracownikami, aby rozpoznać lepsze wymagania pracy.

Także Kościół żyje dialogiem z mężczyznami i kobietami wszystkich czasów, aby zrozumieć potrzeby, które są w sercu każdej osoby, i przyczynić się do osiągnięcia dobra wspólnego. Pomyślmy o wielkim darze świata stworzonego i o odpowiedzialności nas wszystkich za ochronę naszego wspólnego domu: nieuniknioną potrzebą jest dialog dotyczący tej centralnej kwestii. Pomyślmy o dialogu między religiami, aby odkryć głęboką prawdę o ich misji pośród ludzi oraz by przyczynić się do tworzenia pokoju oraz sieci szacunku i braterstwa (por. enc. *Laudato si'*, 201).

W rezultacie wszelkie formy dialogu są wyrazem wielkiej potrzeby miłości Boga, który wychodzi na spotkanie wszystkich i w każdym człowieku zasiewa ziarno swej dobroci, aby mógł współpracować w Jego stwórczym dziele. Dialog obala mury podziałów i nieporozumień; tworzy mosty komunikacyjne i nie pozwala, by ktoś się izolował, zamykając się we własnym małym świecie. Nie zapominajcie, że rozmawiać to znaczy posłuchać tego, co mówi do mnie drugi człowiek, i powiedzieć z łagodnością, co ja uważam. Jeżeli rzeczy tak się mają, rodzina, dzielnica, miejsce pracy będą lepsze. Lecz jeżeli nie pozwalam, aby drugi wypowiedział wszystko, co leży mu na sercu, i zaczynam krzyczeć — dziś krzyczy się często — ta relacja między nami nie będzie miała pomyślnego rezultatu; nie będzie miała pomyślnego rezultatu relacja między mężem i żoną, między rodzicami i dziećmi. Trzeba słuchać, wyjaśniać z łagodnością, nie wrzeszczeć na drugiego, nie krzyczeć, lecz mieć otwarte serce.

Jezus dobrze wiedział, co było w sercu Samarytanki, wielkiej grzeszniczki; mimo tego nie odmówił jej możliwości wypowiedzenia się — pozwolił jej mówić aż do końca i stopniowo wszedł w tajemnicę jej życia. To nauczanie odnosi się także do nas. Poprzez dialog możemy sprawić, że będą wzrastały znaki miłosierdzia Bożego, i uczynić je narzędziami akceptacji i szacunku.

Po wygłoszeniu katechezy Papież pozdrowił także obecnych na audyencji bardzo licznych Polaków, przybyłych do Rzymu z narodową pielgrzymką.

Serdeczne pozdrowienie kieruję do Polaków, którzy wraz z biskupami Kościoła w Polsce nawiedzają groby apostolskie.

Drodzy siostry i bracia, przybyliście tu w narodowej pielgrzymce, aby dziękować Bogu za chrzest, który wasz naród przyjął 1050 lat temu, jak też za wszelkie dobro, jakie zrodziło się w sercach młodych ludzi z całego świata podczas niezapomnianego spotkania w Krakowie. Jednocześnie się z wami w tym dziękczynieniu. Jestem niezmiernie wdzięczny Bogu za to, że pozwolił mi poznać wasz naród, ojczyznę św. Jana Pawła II, gdzie mogłem nawiedzić sanktuarium na Jasnej Górze, sanktuarium Bożego Miłosierdzia w Krakowie i Centrum Jana Pawła II «Nie lękajcie się». Temu, który utożsamia się przede wszystkim z każdym człowiekiem upokorzonym i cierpiącym, dziękuję również za ciszę podarowaną mi w obozie koncentracyjnym Auschwitz-Birkenau. W tej ciszy

przesłanie miłosierdzia nabiera niesłychanej wagi!

Raz jeszcze pragnę wyrazić moją wdzięczność wam — wszystkim wiernym świeckim, kapłanom, biskupom i władzom cywilnym — za gorące przyjęcie w waszym kraju, za wspaniałe, artystyczne i duchowe, przygotowanie wydarzeń i celebracji, które przeżywaliśmy z entuzjazmem płynącym z wiary.

Drodzy siostry i bracia! Dokładnie 38 lat temu, niemal o tej właśnie godzinie, na tym placu wybrzmiały słowa, skierowane do ludzi całego świata: «Nie lękajcie się! Otwórzcie, otwórzcie na oścież drzwi Chrystusowi». Te słowa na początku swojego pontyfikatu wypowiedział Jan Paweł II, papież o głębokiej duchowości, ukształtowanej przez tysiącletnią spuściznę polskiej historii i kultury, przekazywaną w duchu wiary z pokolenia na pokolenie. To dziedzictwo było dla niego źródłem nadziei, mocy i odwagi, z jaką wzywał świat, by szeroko otworzył drzwi Chrystusowi. To wezwanie zamieniło się w nieustanne głoszenie Ewangelii miłosierdzia światu i człowiekowi, którego kontynuacją jest ten Rok Jubileuszowy.

Dziś pragnę wam życzyć, aby Pan dał wam łaskę wytrwania w tej wierze, w tej nadziei i miłości, którą przejęliście od waszych przodków i którą z troską pielęgnujecie. Niech w waszych umysłach i sercach rozbrzmiewa wciąż wezwanie waszego wielkiego Rodaka do budzenia w sobie wyobraźni miłosierdzia, abyście potrafili nieść świadectwo o Bożej miłości wszystkim, którzy jej potrzebują.

Proszę, abyście pamiętali o mnie w waszych modlitwach. Z serca wam błogosławię! Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!